

Sygn. I C 1422/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	sekretarz sądowy Marta Boratyńska

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2021 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Spółdzielni (...) w S.

przeciwko A. S.

o ustalenie

I. ustala, że uchwała (...) Zarządu (...) w S. z 27.08.2013 r. w sprawie przyjęcia w poczet powodowej Spółdzielni (...) jest nieważna i stron nie łączy stosunek członkostwa;

II. zasądza od pozwanego A. S. na rzecz powoda Spółdzielni (...) w S. 847,00 zł (osiemset czterdzieści siedem złotych 00/100) kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1422/20

(...)

I. Powódka (...) (...) Budowlano- (...) w S. wniosła o ustalenie, że uchwała jej zarządu z 27.08.2013 r. w sprawie przyjęcia w poczet członków A. S. jest nieważna i stron nie łączy stosunek członkostwa. Twierdziła, że nie spełnił wymogów statutu, by zostać członkiem spółdzielni, a jego przyjęcie nastąpiło, by uzyskać na walnym zgromadzeniu liczbę głosów umożliwiającą wybór organów spółdzielni i przejąć zarządzanie nią i wykluczyć część dotychczasowych członków.

Pozwany A.S. wniósł o oddalenie powództwa.

II. Wyrokiem z dnia 21 października 2019 r. Sąd Okręgowy w S. ustalił, że uchwała (...) Zarządu (...) w S. z 27.08.2013r. w sprawie przyjęcia w poczet powodowej Spółdzielni (...) jest nieważna i stron nie łączy stosunek członkostwa.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania Sądu pierwszej instancji:

Od ok. 2012 r. w powodowej spółdzielni trwa konflikt co do zarządzania nią, oparty na zarzucie niegospodarności i dążenia do jej zadłużenia i likwidacji, co ma umożliwić przejęcie nieruchomości, z której powódka czerpie zyski z wynajmu. W jego wyniku podjęto decyzje o wykluczeniu części członków, przyjęto też nowych (motywując

koniecznością pozyskania środków przez wpłaty udziałów), co zanegowali inni. Wywołało to liczne spory sądowe (a także postępowania karne), które są w toku, w tym w dużym zakresie pozostają zawieszane do czasu wyjaśnienia składu członkowskiego. Wyroki sądów podważyły uchwały o wykluczeniu członków, w tym pozwanego (wcześniej niż na podstawie kwestionowanej uchwały). Wydane zostały też postanowienia zabezpieczające, mające zapobiegać podejmowaniu przez organy spółdzielni decyzji dotyczących zmian składu członkowskiego. Kolejne wybory do składu tych organów (także w bieżącym roku) przyniosły stabilizację co do obsady organów powódki, ale nadal część spółdzielców, z którymi związany jest pozwany, negują prawidłowość dokonanych wyborów i wszczęto kolejne procesy, zmierzające do podważenia głosowania walnego zgromadzenia spółdzielni co do składu rady nadzorczej, która zgodnie ze statutem powódki - wybiera członków zarządu. Dlatego istotny w sporze jest skład członkowski, gdyż ma on wpływ na wybór do organów zarządzających spółdzielnią.

Pozwany jest synem jednego z tzw. starych członków zarządu, który był w grupie dążącej do objęcia organów spółdzielni. Na nowych członków wraz z pozwanym przyjęto także inne osoby spokrewnione z członkami z grupy współdziałającej z ojcem pozwanego.

Ze względu na zmiany w obrocie gospodarczym działalność spółdzielni uległa niemal zanikowi, gdyż nie była opłacalna. Do 2010 r. z 250 zostało 19 członków, w tym osoby o statusie rzemieślnika, które zakończyły działalność. Przy tym stanie rozpoczęły się opisane powyżej działania co do zmiany składu członkowskiego.

O przyjęciu pozwanego do spółdzielni zarząd podjął uchwałę w dniu 27.08. 2013r.

Pozwany przystąpił do spółdzielni po walnym zgromadzeniu z czerwca 2013r., na którym podjęto decyzje o powołaniu do rady nadzorczej Z. N. i T. S., który następnie został czasowo delegowany przez radę nadzorczą do zarządu.

Co do uchwał tych późniejszych zarząd Spółdzielni pozwał Spółdzielnię o ustalenie, że nie istnieją, ewentualnie są nieważne ((...)). Zarzucono, że walne zgromadzenie nie miało kworum (obecne były 4 osoby), gdyż J. G. wszedł na salę obrad, ale wyszedł przed głosowaniami. Członkowie uprzednio wykluczeni nie mieli możliwości wzięcia udziału w głosowaniu w wyborach do organów spółdzielni, a statut który wówczas pozbawiał ich tego prawa mimo, że wciąż do rozpoznania pozostawały ich odwołania, był niezgodny z prawem. Dlatego też część członków nie przystąpiła do walnego zgromadzenia zaraz po jego rozpoczęciu, negując zasadność wykluczenia innych. Na zgromadzeniu doszło do zmiany porządku obrad i najpierw przeprowadzono głosowania do organów, zanim umożliwiono udział wszystkim członkom, gdyż zawiadomiono o nim także wykluczonych.

Fakty z powyższego przytoczonego pozwu były sporne w spółdzielni.

W wyniku powyższego część członków spółdzielni zwróciła się do Krajowej Rady S. w sprawie uregulowania spraw spółdzielni poprzez zwołanie walnego zgromadzenia przez wyznaczonego pełnomocnika, by podjęto decyzje w sprawach organizacyjnych spółdzielni.

W następstwie doszło do zmian w organach spółdzielni, które są negowane w innych procesach.

Statut powódki przewiduje zwyczajowy dla tego typu podmiotu tryb procedowania. Co do zasady przewiduje podejmowanie uchwał walnego zgromadzenia przy obecności min. 1/4 składu członków. Przewidziano, że rada nadzorcza składa się z 3-5 członków.

Członkiem spółdzielni mogą być:

- 1) rzemieślnicy posiadający uprawnienia do wykonywania rzemiosła i inne podmioty gospodarcze prowadzące działalność produkcyjno-usługową,
- 1) zatrudnieni pracownicy spółdzielni w okresie obowiązywania umowy o pracę.

Warunkiem przyjęcia do spółdzielni jest złożenie deklaracji. Następnie zarząd podejmuje uchwałę, od której można się odwołać do rady nadzorczej (a następnie do walnego zgromadzenia), gdy jest negatywna (§ 7).

Celem spółdzielni jest prowadzenie działalności gospodarczej wspólnej i własnej z wyróżnieniem organizowania działalności i pomocy członkom w wykonywaniu zadań.

Członkowie obowiązani są realizować cele spółdzielni

Spółdzielnia szeroko zadeklarowała zakres prowadzonej działalności, w wielu różnych obszarach handlowo-usługowo-wytwórczych.

Pozwany miał zarejestrowaną działalność gospodarczą z przeważającą w zakresie sprzedaży detalicznej odzieży w wyspecjalizowanych sklepach (z wymienieniem także budowlanej) od 15.08.2010 r. do 18.11.2013 r., która była zawieszona od 18.11.2011 r.

Pozwany wpłacił ponad połowę udziału, lecz zaprzestał wpłat, gdy zaostrzył się spór w spółdzielni i nastąpiła zmiany w organach spółdzielni. Nie prowadził do tej pory samodzielnej działalności budowlanej, zdarzyło się mu pracować u ojca, który zajmował się taką działalnością. Deklarował podjęcie działalności w ramach spółdzielni, gdy wyjaśni się trwający w niej konflikt. Wyjaśniał, że póki co nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej, czeka na poprawę warunków do jej podjęcia. Przekonywał, że dlatego też nie współuczestniczy w sprawach spółdzielni.

Uchwałę o przyjęciu pozwanego w poczet członków podjęło 2 członków zarządu, w tym jego ojciec T. S..

Sąd Okręgowy zważył, że powództwo podlegało uwzględnieniu.

Postępowanie dowodowe zostało ograniczone po ustaleniu ze stronami, by badanie sprawy ograniczyć do kwestii spełnienia przez pozwanego warunków przyjęcia w poczet członków spółdzielni (z pominięciem także wpływu nieuiszczenia całości udziału oraz zarzutu zdolności procesowej powódki). Dlatego dowodem bezpośrednim były zeznania stron, uzupełnione dokumentami jak statut oraz zaświadczenia z ewidencji działalności gospodarczej. W pozostałym zakresie Sąd dopuścił dowody zgromadzone w sprawie dla uszczegółowienia kontekstu, w którym toczy się spór stron celem weryfikacji wiarygodności wskazanych dowodów zasadniczych i dla wskazania, że okoliczności uznane za bezsporne, przyznane, znane z urzędu nie budzą w sprawie wątpliwości co do szerszego zakresu sporu w spółdzielni (jego wyjaśnienie następować będzie w odpowiednich zakresach w innych sprawach z udziałem stron). Inne wnioski dowodowe w konsekwencji formalnie oddalono.

Strony nie kwestionowały wstępnej przesłanki z art. 189 k.p.c. – istnienia interesu prawnego w dokonaniu ustalenia. Sąd uznał, że została ona spełniona, mimo że ze znanego sądowi z urzędu także z innych postępowań – statutu spółdzielni – wynika, że weryfikacja przyjęcia w poczet członków nastąpić może poprzez wykluczenie z członkostwa, co umożliwia zaskarżenie uchwały do sądu. W doktrynie i orzecznictwie toczy się intensywna dyskusja co do wytaczania powództw o ustalenie, które nie są zakreślone terminem, jak przy zwykłym trybie zaskarżenia uchwały. Przyjmuje się jednak, że potrzeba taka może wystąpić. Dla Sądu potwierdzeniem zasadności rozpoznania powództwa było, że sprawa członkostwa pozwanego powraca w kolejnych procesach, a zatem wyjaśnienie zagadnienia u podstaw jego powstania, umożliwi prawomocne osądzenie sporu bez potrzeby ponawiania badań zarzutów z tego zakresu w innych postępowaniach.

Sąd Okręgowy uznał, że dowody w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia były wiarygodne, a należało dokonać oceny prawnej i to ona ważyła na zanegowaniu ważności oświadczenia pozwanego o wstąpieniu do spółdzielni (i tym samym częściowo na ocenie wiarygodności jego zeznań), a następnie uchwały o przyjęciu pozwanego jako członka powódki. Pozwany przyznał, że w tym czasie nie prowadził działalności gospodarczej. Była ona jeszcze zawieszona, a nie wykreślona, ale stan ten trwał dłuższy czas. Pozwany utrzymywał, że poprzez przystąpienie do spółdzielni oczekiwał, że będzie miał możliwość prowadzenia działalności. Mimo przedłużającego się jednak sporu, który jego zdaniem jest przyczyną nie podjęcia działalności, pozwany nie rozpoczął jej także poza spółdzielnią, a kończy się już 2019 r.

Potwierdził, że nie angażuje się w sprawy spółdzielni, co uzasadniał niemożnością działania w konflikcie. Powstaje więc wątpliwość, dlaczego dokonał wpłaty na poczet udziału, skoro nie włącza się w sprawy spółdzielni inaczej niż poprzez procesy sądowe, które w ogóle podważają status tego podmiotu - sens jego egzystowania. Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że obecnie prowadzenie na rynku działalności gospodarczej w ramach spółdzielni nie jest konieczne, a sama spółdzielnia nie zapewnia swą organizacją możliwości prowadzenia działalności od dłuższego czasu (i to przy założeniu, że jej kapitał miałby uwiarygadniać starania o kontrakt, gdyż trudno znaleźć inne beneficjanta, które przeważają nad niedogodnościami działalności w takiej formule). Pozwany wspominał, że spółdzielnia mogłaby zapewnić materiał, który spółdzielca potem by spłacił. Obecnie jednak wiadomym jest, że inwestorzy często wykładają środki na zakup materiału, a zatem ten atrybut działalności w ramach spółdzielni także nie przekonuje. Nic nie wskazuje, że pozostali członkowie tak dalece postrzegają możliwość korzystania z zysków spółdzielni, by środki te stanowiły kapitał do udostępniania członkom w zakresie czyniącym działalność jednego z członków zyskową. Z drugiej strony wiadomym jest, że spółdzielnia niemal przestała funkcjonować i do uregulowania pozostała sprawa majątku. W tej sytuacji pozbawienie członkostwa dotychczasowych członków i przyjmowanie nowych prowadzi do zastanowienia co do faktycznego celu, co przykład pozwanego dodatkowo uwiarygadnia. Nie należy do tego postępowania ocena, jakie powinny być zasady zagospodarowania tego majątku. Z pewnością jednak wprowadzanie zmian członkostwa w takiej sytuacji budzi oczywiste wątpliwości, zwłaszcza że z niczego nie wynika, by miało to związek z podjęciem przez spółdzielnię jej pełnej, zasadniczej działalności statutowej, a to ze względu na koniunkturę rynkową i opłacalność takiej formuły działania. W zaistniałych okolicznościach Sąd stwierdził, że oświadczenie pozwanego – deklaracja o przystąpieniu do spółdzielni było oświadczeniem złożonym dla pozorów (art. 83 kc), czyli nieważnym. W konsekwencji nieważna jest uchwała o jego przyjęciu w poczet członków spółdzielni (art. 58 kc), a co za tym idzie stron nie łączy stosunek członkostwa. Opisana aktywność pozwanego nie wskazuje, że jego celem było włączenie się w spółdzielnię jako członek, czyli by realizować statut, współuczestniczyć w decydowaniu (czy nawet bezpośrednio w przejmowaniu majątku), a uwiarygadnia się przekonanie powódki, że w ten sposób grupa związane z jego ojcem chciała przejąć zarządzanie spółdzielnią i jej majątkiem po usunięciu osób spoza tej grupy, będących tzw. starymi członkami. Zatem i pozwany składając deklarację członkowską, i ówczesny zarząd powódki wiedzieli i godzili się z pozornym charakterem oświadczenia pozwanego o wstąpieniu do spółdzielni.

Ze względu na dokonaną ocenę prawną Sąd Okręgowy dodał, że miał na uwadze także nieważność spornej uchwały na podstawie art. 58 § 2 k.c. niezależnie od kwestii stwierdzonej pozorności, a to ze względu na przebieg konfliktu w spółdzielni. Nawet bowiem uzasadnione cele nie mogą prowadzić do sankcjonowania działań nie respektujących zasad działania spółdzielni. Z opisu wydarzeń nie wynika, że nie można było podjąć działań przewidzianych prawem dla wyjaśnienia nieprawidłowości.

Wobec zawężenia przedmiotu sporu sąd nie odniósł się do kwestii istnienia spornej uchwały o przyjęciu w poczet członków czy tylko nieważności niezależnie od pozorności oświadczenia o wstąpieniu mimo, że skutek nieistnienia jest dalej idący. W wydanym później wyroku w sprawie (...) sąd ustalił, że nie istnieją uchwały w związku z którymi początkowo powód także w tej sprawie wywodził zasadność powództwa (co stwierdzono ze względu na zbyt duży zakres naruszeń związanych z procedowaniem w spółdzielni – vide porządek obrad, wykluczanie starych członków i procedowanie co do ich odwołań po głosowaniu zmian w organach spółdzielni, których skład był zawężony wobec wymogów statutowych, przebiegu głosowań – zwł. w zakresie kworum). Sąd zauważył, że rozstrzygnięcie to nie zmienia oceny niniejszej sprawy nawet na etapie sporządzania uzasadnienia. Na uwadze należy bowiem mieć, że ustalenie nieistnienia uchwały potwierdza fakt z przeszłości, bo dopiero obecnie doszło do jego wciąż nieprawomocnego ustalenia, a mimo tego spółdzielnia działała poprzez zakwestionowane uchwały, doszło do rejestracji zmian osobowych w Krajowym Rejestrze Sądowym, co stwarzało domniemania działania organów powódki (por. wywód, który nie dotyczy tożsamego zakresu, ale dostrzega zagadnienie – wyrok SN z 24 lutego 2011 r. (...), gdzie zauważa się kwestię respektowania uchwały między współnikami, jak i przez osoby trzecie, czyli widzi się potrzebę funkcjonowania podmiotu przed rozstrzygnięciem sporu, a wobec tego od konkretnego przypadku może zależeć możliwość respektowania działań organów; we wskazanej sprawie (...) powództwo o weryfikację nastąpiło znacznie później, co ogranicza wobec tego zakres oddziaływania orzeczenia, a przy tym sąd mógłby oceniać skuteczność podważania dalszych czynności na tej kanwie także poprzez art. 5 k.c.).

III. W apelacji pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości ze zniesieniem postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością (wobec ograniczenia postępowania dowodowego tylko do kwestii przyjęcia pozwanego do spółdzielni i oddaleniem wniosków dowodowych w pozostałym zakresie) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości. Przy tym na podstawie art. 380 kpc wniósł o rozpoznanie postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew i na rozprawie w dniu 21.10.2019 r. i o przeprowadzenie tych dowodów, tj. z zeznań świadków B. S., S. R. (1), Z. M. oraz z dokumentów załączonych, jak i znajdujących się w aktach innych spraw dotyczących sporów spółdzielni z jej członkami - co do składu osobowego spółdzielni i jej organów (...) (poprzednio (...)): pozwu z załącznikami, wyroku I i II instancji, opinii biegłej rewident z kontroli przeprowadzonej w Spółdzielni, opinii radcy prawnego dnia 13.08.2012 r., wniosku o wszczęcie postępowania karnego z dnia 21.09.2012 r., notatki służbowej posiedzenia Zarządu z dnia 25.06.2013 r., pisma Przewodniczącego Rady Nadzorczej dnia 16.05.2013 r., uchwały nr (...) WZ S.z dnia 28.06.2012 r., (...) (...) : pozwów z załącznikami, (...) : wyroków Sądów I i II instancji z uzasadnieniami - **na okoliczność** przyczyn przyjęcia nowych członków do Spółdzielni, w tym pozwanego, istnienia konfliktu między członkami Spółdzielni i jego przyczyn, uczestniczenia pozwanego w Walnych Zgromadzeniach Spółdzielni od chwili jego przyjęcia w poczet członków, w tym realizowania praw i obowiązków wynikających z członkostwa, przyznanie przez Spółdzielnię że uchwała o przyjęciu pozwanego do Spółdzielni jest ważna i istniejąca.

Ponadto powołał nowe dowody w postaci: list obecności członków na walnym zgromadzeniu w Spółdzielni z dnia 25.10.2013 r., 17.01.2014 r. 17.06.2014 r. oraz protokołu z walnego zgromadzeniu Spółdzielni z dnia 17.05.2014 r. z podpisami uczestników, na okoliczność uczestniczenia pozwanego w walnych zgromadzeniach Spółdzielni, a tym samym realizowania przez pozwanego praw i obowiązków wynikających z członkostwa w Spółdzielni braku pozorności oświadczenia pozwanego o przystąpieniu do Spółdzielni.

Jednocześnie wskazał, że w związku z ograniczeniem postępowania dowodowego do kwestii spornych związanych jedynie ze spełnianiem przez pozwanego warunków przyjęcia do Spółdzielni potrzeba powołania w/w faktów i dowodów powstała dopiero obecnie w związku z treścią uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Pozwany uważał, że Sąd I instancji dokonał ustaleń (a w konsekwencji oceny prawnej) z pominięciem wnioskowanych przez niego dowodów co do źródeł i przyczyn konfliktu między dwiema grupami członków Spółdzielni od 2012 r., skoro stwierdził, że spór ma związek z dążeniem do likwidacji Spółdzielni i do przejęcia majątku Spółdzielni (nieruchomości, z której Spółdzielnia czerpie zyski z wynajmu), sytuacji panującej w Spółdzielni od 2010 r., tj. że Spółdzielnia ulegała likwidacji i pozostała do uregulowania sprawa jej majątku, jak i że po ostatnich wyborach sytuacja w Spółdzielni się ustabilizowała, a także okolicznościach i ustaleniach dotyczących przebiegu walnego zgromadzenia Spółdzielni z czerwca 2013 i wyboru T. S. (który razem z B. S. jako ówczesny zarząd przyjmowali pozwanego do Spółdzielni) do rady nadzorczej Spółdzielni i następnie jego delegowania do zarządu, oraz dotyczących przyczyn przyjęcia pozwanego do Spółdzielni w sierpniu 2013 r. przez ówczesny zarząd Spółdzielni i przyczyn przystąpienia do Spółdzielni przez pozwanego, tj. że miało to na celu objęcie organów Spółdzielni i przejęcia zarządzania Spółdzielnią i jej majątkiem. Według pozwanego doszło wobec tego do wyjścia poza zgodę stron na ograniczenie postępowania dowodowego do zagadnienia przyjęcia pozwanego do spółdzielni.

Dlatego zdaniem pozwanego rozstrzygnięcie zostało oparte na innej kwestii, tj. pozorności deklaracji pozwanego o przyjęciu do Spółdzielni, którą została wywiedziona z innych ustaleń - wykraczających poza zagadnienie, do którego ograniczone zostało postępowanie dowodowe, o czym strona pozwana powzięła wiadomość dopiero z uzasadnienia wyroku, nie mając możliwości (ani potrzeby ze względu na uzgodnione przez Sąd ze stronami ograniczenie postępowania dowodowego) obrony w tym zakresie. I w ocenie pozwanego doszło w konsekwencji do naruszenia przepisów prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 83 §1 kc i błędne uznanie, że objęte deklaracją oświadczenie pozwanego o wstąpieniu do Spółdzielni jest pozorne, a w rezultacie - uchwała o przyjęciu pozwanego do Spółdzielni jest nieważna. Naruszeniem było także zastosowanie art. 58 §2 kc poprzez błędne uznanie, że uchwała o przyjęciu pozwanego do Spółdzielni jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego i w rezultacie nieważna.

Nadto pozwany zarzucił naruszenie art. 83 §1 kc, wskazując, że ustalone przez Sąd I instancji okoliczności faktycznie nie pozwalały na uznanie, że poprzez złożenie deklaracji o przystąpieniu do Spółdzielni pozwany nie miał woli wywołania skutków prawnych w postaci przyjęcia go w poczet członków powodowej Spółdzielni, a ówczesny zarząd przyjmujący pozwanego do Spółdzielni wiedział i godził się na to, że oświadczenie pozwanego nie wywoła takich skutków prawnych, a więc że oświadczenie pozwanego jest pozorne, bowiem nawet gdyby przyjąć za Sądem I instancji, że składając deklarację pozwany chciał przejąć z innymi członkami zarządzanie Spółdzielnią i jej majątkiem - co, jak wskazano wyżej, pozwany kategorycznie kwestionuje - to stanowi to co najwyżej o motywach (intencjach) jakimi miałyby być podyktowana decyzja pozwanego o jego przystąpieniu do Spółdzielni, a nie o tym, że pozwany nie chciał, aby jego oświadczenie wywołało skutek prawny w postaci powstania stosunku członkostwa w Spółdzielni, ani o tym, że ówczesny zarząd godził się na niewywołanie w/w skutków prawnych przez oświadczenie pozwanego.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie.

III. Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację, uznając za uzasadniony zarzut nieważności postępowania (art. 379 pkt 1 k.p.c.), co skutkowało wydaniem orzeczenia kasatoryjnego. Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące rozważania Sądu drugiej instancji:

Wskazał, że powódka wywodziła zasadność powództwa o ustalenie nieważności uchwały z faktu jej niezgodności ze statutem (§§ 6 i 10) oraz z naruszenia art. 15 § 2 ustawy Prawo Spółdzielcze, zarzucając, że pozwany nie spełniał warunków do przyjęcia go w poczet członków, gdyż w dniu przyjęcia go w poczet członków nie wykonywał rzemiosła, jak również nie prowadził działalności produkcyjno – usługowej, nie wpłacił także w terminie wymaganego udziału. Powołała się także na naruszenie art. 56 § 1 zd. 1 prawa spółdzielczego, podnosząc, że wątpliwości budzi także właściwa reprezentacja organów Spółdzielni w czasie podejmowania przedmiotowej uchwały. Nadto w uzasadnieniu powództwa przywołane zostały okoliczności faktyczne dotyczące konfliktu wewnątrz Spółdzielni. Powódka wywodziła, że zmiany w składzie osobowym spółdzielni poprzez wprowadzenie do niej krewnych i znajomych miały na celu przejęcie przy ich pomocy majątku Spółdzielni.

Stwierdził więc, że powódka nie wskazała jako podstawy prawnej powództwa art. 83 kc ani treść pozwu nie wskazuje na okoliczności objęte dyspozycją tego przepisu. Pozorność uchwały zarządu powódka łączyła bowiem z sytuacją konfliktową wewnątrz Spółdzielni. W piśmie procesowym z dnia 15 lutego 2017 r. powódka sprecyzowała swoje stanowisko wskazując na naruszenie statutu oraz przepisów ustawy dotyczących członkowska w spółdzielni rzemieślniczej (art. 2 ust 4 ustawy o rzemiośle) oraz reprezentacji spółdzielni (art. 56 §1 prawa spółdzielczego).

Następnie przytoczył i skonstatował, że :

- Pozwany w odpowiedzi na pozew złożył wnioski dowodowe na okoliczność spełniania warunków przyjęcia do Spółdzielni. Zakwestionował przy tym okoliczności, twierdzenia i zarzuty podniesione w pozwie, w szczególności dotyczące rzekomego działania T. S. i innych członków w celu przejęcia majątku Spółdzielni. Podkreślił, że konflikt w Spółdzielni rozpoczął się od tego, jak wyszło na jaw, że wskutek nadużyć i zaniedbań osób zasiadających w poprzednich władzach Spółdzielni doszło do katastrofalnego pogorszenia sytuacji finansowej Spółdzielni. Na powyższe okoliczności pozwany złożył szereg wniosków dowodowych.

- Zarządzeniem z dnia 8 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy zawiadomił pełnomocników stron, że postępowanie dowodowe zostanie zawężone do kwestii spełnienia przesłanek wstąpienia do Spółdzielni i wobec tego wezwano tylko pozwanego, gdyż tylko ten dowód osobowy był zgłoszony do weryfikacji, czy spełniał wymogi statutowe. Na rozprawie w dniu 2 września 2019 r. zostało ustalone, że zostanie wyznaczony termin na przesłuchanie stron na okoliczność czy pozwany spełniał warunki w poczet członków Spółdzielni. Na rozprawie w dniu 21 października 2019 r. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z dokumentów zgromadzonych w sprawie oraz zeznań stron na okoliczność, czy pozwany został przyjęty w poczet członków Spółdzielni i oddalił pozostałe wnioski dowodowe. Taki sposób prowadzenia postępowania przez Sąd pierwszej instancji jednoznacznie wskazywał, że przedmiotem badania objęta będzie kwestia spełnienia przez

pozwanego warunków statutowych pozwalających na przyjęcie w poczet członków spółdzielni, tj. §§ 6 i 10 statutu w zw. a rt. 15 § 2 prawa spółdzielczego i art. 2 ust. 4 ustawy o rzemiośle.

- W treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd pierwszej instancji nie zajął jednak stanowiska, czy pozwany spełniał warunki statutowe, w szczególności, czy fakt zawieszenia prowadzenia działalności gospodarczej stanowi przeszkodę do zastosowania § 6 ust. 1 pkt 1 statutu. Sąd Okręgowy przyjął natomiast jako podstawę prawną rozstrzygnięcia art. 83 § 1 lub 2 k.c. stwierdzając, że opisana w uzasadnieniu aktywność pozwanego „nie wskazuje, że jego celem było włączenie się w spółdzielnię jako członek, czyli by realizować statut, współuczestniczyć w decydowaniu (czy nawet bezpośrednio w przejmowaniu majątku), a uwiarygadnia się przekonanie powódki, że w ten sposób grupa związana z jego ojcem chciała przejąć zarządzenie spółdzielnią i jej majątkiem po usunięciu tej grupy, będących tzw. starymi członkami”. Ocenę pozorności oświadczenia pozwanego Sąd Okręgowy oparł zatem na okolicznościach faktycznych dotyczących sytuacji konfliktowej między członkami Spółdzielni.

- W postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada, według której powód ma określić żądanie oraz jego podstawę faktyczną (art. 187 § 1 k.p.c.), a do sądu należy rozważenie możliwych podstaw prawnych powództwa, choćby niewskazanych przez powoda (da mihi factum, dabo tibi ius. Sąd nie jest bezwzględnie związany wskazaniem przez powodów podstawy prawnej ich żądania. Sąd Apelacyjny podziela linię orzecniczą Sądu Najwyższego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., (...), z dnia 13 kwietnia 2017 r. (...)) w świetle której, zmiana podstawy prawnej rozstrzygnięcia, nakłada jednak na sąd oznaczone obowiązki procesowe w tym, przede wszystkim, obowiązek poinformowania stron o zamierzonej zmianie. Powód bowiem koncentrując swoją argumentację prawną wokół ściśle sprecyzowanej podstawy prawnej, zakreśla nie tylko granice okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale nadto zakreśla granice obrony pozwanego. Pozwany podejmuje wszak obronę w takim zakresie, jaki wynika nie tylko z faktów, ale i ze wskazanego przepisu, nie ma bowiem obowiązku konstruowania w taki sposób swojej obrony, aby odeprzeć wszelkie możliwe zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych podstaw rozstrzygnięcia. Sąd może rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej, a więc dokonać, na gruncie prawa materialnego, innego wyboru podstaw odpowiedzialności, ze wszystkimi konsekwencjami tego wyboru, o ile dopełni procesowego obowiązku poinformowania o tym stron, umożliwiając im tym samym wypowiedzenie się. Sąd ma procesowy obowiązek respektowania prawa strony do bycia wysłuchanym. Żadna ze stron nie powinna być zaskakiwana wynikiem procesu. Naruszenie przez sąd tego uprawnienia stron, przez rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy, dla umożliwienia stronom wypowiedzenia się, skutkuje nieważnością postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W konsekwencji uznał, że w niniejszej sprawie powódka nie wskazywała jako podstawy prawnej art. 83 § 1 lub 2 k.c. Sąd Okręgowy nie poinformował przy tym stron, że istnieje możliwość przyjęcia takiej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Pozwany zarzuty dotyczące braku pozorności przedstawił zatem dopiero w treści apelacji, gdyż na wcześniejszym etapie postępowania nie miał takiej możliwości. Nadto Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski dowodowe, które zostały zgłoszone na okoliczność sytuacji konfliktowej w Spółdzielni, a jednocześnie przytoczył w uzasadnieniu wyroku okoliczności wskazujące na zamiar przejęcia majątku Spółdzielni, z czego z kolei wyprowadził wniosek, że oświadczenie pozwanego o złożeniu deklaracji członkowskiej miało charakter pozorny w świetle art. 83 k.c. (bez przywołania odpowiedniego paragrafu). Powyższe przemawia za przyjęciem, że postępowanie na rozprawie w dniu 21 października 2019 r. dotknięte jest nieważnością. Pozwany nie został bowiem uprzedzony o możliwości przyjęcia innej niż wskazana przez powódkę kwalifikacji prawnej, a jednocześnie poinformowano strony (w nawiązaniu do zarządzenia z dnia 8 lipca 2019 r. i przebiegu rozprawy w dniu 2 września 2019 r.), że postępowanie dowodowe zostanie zawężone do badania, czy pozwany spełniał warunki statutowe, aby zostać przyjętym w poczet członków.

I w następstwie powyższego stwierdził, że uniemożliwienie skarżącemu przez sąd pierwszej instancji zajęcia stanowiska w odniesieniu do zarzutu pozorności przy jednoczesnym oddaleniu wniosków dowodowych skutkuje nieważnością postępowania i nakazuje uchylenie na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. wyroku, zniesienie postępowania

przed Sądem Okręgowym w zakresie rozprawy w dniu 21 października 2019 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Wobec powyższego Sąd II instancji dodał, że nie jest możliwe odniesienie się na etapie postępowania apelacyjnego do zarzutu naruszenia art. 83 § 1 k.c., skoro pozwany nie miał możliwości przedstawienia swojego stanowiska w tym zakresie przed Sądem pierwszej instancji. Natomiast odnoszenie się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego jak i materialnego oraz wniosków dowodowych, wobec nieważności postępowania, uznać należy za przedwczesne.

IV. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji stwierdził, że podtrzymuje swoje uprzednie ustalenia i ocenę sprawę, które obecnie przeprowadzone postępowanie dowodowe tylko potwierdziło, nie wnosząc nic nowego. Zbędna jest nawet ocena wiarygodności zeznań zawnioskowanych przez pozwanego, gdyż polegały one na innej ocenie konfliktu w spółdzielni i sprzecznych z doświadczeniem życiowym próbach wzmiankowania, że ktoś chciałby działać poprzez spółdzielnię (bez ukonkretnienia, zwłaszcza jak miałyby to nastąpić skoro trzeba mieć jakiś kapitał inwestycyjny, a zarzuca się problemy finansowe spółdzielni), bo miałyby to być korzystne rynkowo (skoro obecnie w przetargach można łączyć się po prostu w konsorcja lub inne formy współpracy) oraz przekonaniu świadków o tym, dlaczego pozwany stał się członkiem spółdzielni, co przede wszystkim było akcentowane więzami krwi z jej członkiem – ojcem pozwanego i jakby potocznym rozumieniem oczekiwanego następstwa prawnego czy rozszerzonych uprawnień z racji relacji rodzinnych do włączenia do grona beneficjów członkostwa w spółdzielni. Natomiast dokumenty są znane sądowi, jak i stronom wobec wielu prowadzonych spraw sądowych na kanwie tego konfliktu i dlatego poprzednio sąd ograniczył się do jego zrelacjonowania i własnej oceny (a rozstrzygnięciami poszczególnych spraw sąd nie jest związany, zwłaszcza że także ulegały zmianie i doszło do podwójnego uchylecia wyroku I instancji). Wyszczególnienie, w których zgromadzeniach spółdzielni pozwany brał udział, również nie zmienia oceny złożonych przez niego zeznań i znaczenia tego faktu w całości badanych okoliczności (wiadomym przecież było, że pozwany w innej sprawie kwestionował wykluczenie ze spółdzielni, uchwały o obsadzie organów spółdzielni, czyli były to przejawy aktywności związanej z uzyskaniem wpływu na spółdzielnię, a nie podejmowaniem działalności gospodarczej poprzez nią). Nie jest też przedmiotem niniejszej sprawy przedstawianie szerszej oceny sądu, co do przebiegu działań w spółdzielni.

Powyższa konstatacja wpisuje się w spostrzeżenie, które należy poczynić na wstępie - że apelacja została oparta na przeinaczeniu przebiegu postępowania przed sądem I instancji. Jak wskazał sąd II instancji : do sądu należy rozważenie możliwych podstaw prawnych powództwa, choćby niewskazanych przez powoda (da mihi factum, dabo tibi ius). W sprawie tej spór dotyczył tego, czy pozwany stał się członkiem spółdzielni. Przytoczony został pełen kontekst, na kanwie którego powstał ten spór i sam pozwany rozlegle odwoływał się do innych spraw, wskazując, co sąd ma mieć na uwadze, badając sprawę. Dlatego sąd doprowadził do wyjaśnienia ze stronami, co z tak szerokiego zakresu stanu faktycznego wymaga postępowania dowodowego, kierując się tym, że sąd ma rozstrzygnąć spór co do powstania członkostwa pozwanego, a nie inne spory (zwłaszcza, że zanegowano zawieszenie postępowania do czasu ich rozstrzygnięcia, a sąd sam także uznał, że późniejsza weryfikacja uchwał dotyczących składu spółdzielni i jej organów nie będzie miała znaczenia, skoro pozwany podjął czynności w relacji z ówczesnym organem statutowym). Stąd zasadne było ograniczyć postępowanie dowodowe do zeznań stron, by zbadać bezpośrednio sporny fakt – członkostwa pozwanego, a w pozostałym zakresie porzucić na niezbędnych faktach przedstawiających konflikt w spółdzielni i jego tło bez przesądzania, kto i w którym jego miejscu miał rację. To w momencie przystępowania do spółdzielni aktualizowało się bowiem, czy wyrażona wola była prawnie skuteczna (czy doszło do ważnych oświadczeń, co powiązane było także ze spełnieniem warunków przewidzianych statutem jak wymóg stania się członkiem). Wiarygodność przeprowadzonego uprzednio dowodu z zeznań stron, informującego o okolicznościach dotyczących badanego oświadczeniu, jak i ocena samego oświadczenia wobec żądania pozwu - podlegała więc ocenie poprzez pełne spektrum okoliczności, na które powoływały się strony, w tym akcentowanych przez powoda, że także przystąpienie pozwanego wynikało z dążenia do poszerzenia składu osobowego, by inaczej zbudować większość w głosowaniach w sprawach spółdzielni (aż po usuwanie części dotychczasowych członków). A wszystko działało się w warunkach bezspornego zaprzestania stricte statutowej działalności powódki, która miała stanowić bazę dla działalności jej członków (partycypując w niej na określonych zasadach, które w obecnych warunkach rynkowych trudno uznać za

korzystne, zwłaszcza gdy sami spółdzielcy dalecy są wobec konfliktu od niezbędnej współpracy). Dlatego analizując całokształt faktów, tych kluczowych – wynikających z zeznań o okolicznościach wstąpienia pozwanego do spółdzielni, ale w szerszym kontekście, w jakim oświadczenie o wstąpieniu było składane, sąd stwierdził przesłanki z art. 83 kc, czyli stwierdził obowiązek zastosowania przepisu z części ogólnej kodeksu cywilnego², jako głównej podstawy nieważności, o stwierdzenie którego to skutku - powódka wystąpiła. Dodać należy, że ograniczenie postępowania dowodowego miało i to uzasadnienie, że skoro pozwany zaprzecza nieważności, to on ma pełną wiedzę o swej woli i miał przy tym bezpośrednią okazję przekonać sąd, że jest żywotnie zainteresowany członkostwem (i mimo tego, że w sprawie zaistniały warunki do uprawomocnienia się wyroku zaocznego uwzględniającego powództwo, a tylko aktywność sądu, który nie chciał pogłębiać wieloletniego sporu bez wyjaśnienia, do tego nie doprowadziła) i mógł sam zrelacjonować, jak po drugiej stronie przedstawiciel powoda, kontekst, w którym podjął decyzję, by mimo wszystko przystąpić do spółdzielni. I w tym zakreślonym postępowaniu dowodowym skupiała się ocena wiarygodności podstawowego dowodu – zeznań składającego badane oświadczenie, jak i zeznań przedstawiciela powódki, przedstawiającego innego stanowisko, co wywoływało badany spór.

Dlatego w niniejszej sprawie nie aktualizowała się sytuacja procesowa, gdzie od sądu wymaga się lojalnego uprzedzenia o rozważanej podstawie prawnej jak w koncepcji, gdy przyjmuje się związanie sądu podstawą prawną powództwa. Nawet bez opcji tej koncepcji, w sprawie także nie zachodziła sytuacja, której dotyczy powyżej wspomniana linia orzecznicza. Zakres sporu był stronom znany i sąd dokonał tylko oceny prawnej (wysłuchując stanowisk stron co ich zdaniem się wydarzyło, a wywodem prawnym związany nie jest i sąd I instancji ma na uwadze, że strona od oceny prawnej może się odwołać). Ustalenie zakresu postępowania dowodowego nie dotyczyło ustalenia zakresu przedmiotu powództwa. Dowody bowiem przeprowadza się tylko co do kwestii spornych, a konflikt w spółdzielni jest okolicznością bezsporną, a relacja o nim jest nieustannie powtarzana w kolejnych sprawach, więc także tu nie budzi wątpliwości, na czym on polega. Sąd na kanwie całości postępowania – i tego co wyjaśniono bez konieczności dodatkowych dowodów i przeprowadzonych dowodów, dokonał oceny, w której kierował się w znacznej mierze logiką doświadczenia życiowego (sprawa wpisywała się we właściwość sporu gospodarczego, więc w dużym zakresie należało bazować na wiedzy ogólnej z zakresu praw rynku). Natomiast pozwany poprzestał w apelacji na twierdzeniu, że złożył ważne oświadczenie, bo chciał być członkiem spółdzielni, a tylko przez konflikt nie mógł się realizować jako członek. Sąd natomiast uzasadniając swoje rozstrzygnięcie uprzednio przedstawił, dlaczego uważa, że okoliczności nie świadczą o tym, że pozwany faktycznie chciał być członkiem spółdzielni, czyli realizować jej cele statutowe, a nie współuczestniczyć w zagospodarowaniu mienia likwidacji powódki, która powinna nastąpić, skoro działalność statutowa została zaniechana (vide regulacje systemowe, kiedy przeprowadza się likwidację osoby prawnej).

Specyfika tej sprawy jest taka, że można polemizować, że oświadczenie nie było pozorne (nie było wyrażone przy braku woli wywołania skutków prawnych), bo pozwany chciał być członkiem spółdzielni, by być beneficjentem tego statusu na etapie, w jakim znalazła się spółdzielnia. Dlatego mimo swego przekonania, że jednak należy i przypadek niniejszej sprawy kwalifikować jako pozorność oświadczenia woli, sąd uprzednio dodał też jako drugą podstawę rozstrzygnięcia - sprzeczność tej czynności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 kc). Skoro spółdzielnia ma majątek do likwidacji, to nie ma uzasadnienia, by członek rodziny jej członka był dodatkowym beneficjentem z tego tytułu i w takich okolicznościach dochodziło do uznania, że czynności dotyczące wstąpienia były ważne i skuteczne. A mimo zgłoszenia w apelacji, że pozwany nie mógł dowodzić swoich racji, nie przedstawił ich, poprzestając na twierdzeniu, że miał niezależnie od wszystkiego - autentyczną wolą zostania członkiem spółdzielni zgodnie z jej założeniami statutowymi. Pozwany zatem negował dokonaną przez sąd ocenę okoliczności stwierdzonych w sprawie, a nie został pozbawiony możliwości obrony (powołania faktów i dowodów, z których sąd miał dokonać oczekiwanej przez niego oceny prawnej).

Sąd nie rozbudowuje dalej wywodu teoretycznoprawnego, uważając, że przedstawił, na czym oparł się rozstrzygając niniejszą sprawę. Uznał, że wobec tego, co się wydarzyło, spółdzielnia zasadnie neguje wstąpienie pozwanego. Gdyby nie przedłużające się wieloletnie spory sądowy, sytuacja ta byłaby jeszcze czytelniejsza. Dlatego trudno było zweryfikować członkostwo nowych członków poprzez ich wykluczenie, gdy wątpliwości dotyczyły momentu

przyjęcia, a skoro to nastąpiło, tylko nowe okoliczności mogły prowadzić do weryfikacji. Inna ocena jest możliwa przy przyjęciu, że skoro spółdzielnia istnieje to cały czas, otwarta jest kwestia przyjęć do niej. Do tego dodatkowym uzasadnieniem miało być jednak wsparcie kapitałowe nowych członków. Skoro jednak spółdzielnia jest podmiotem w fazie, w którym powinna przeprowadzać likwidację i nic nie wskazuje na opcję statutowej działalności (vide pragmatyka rynkowa) powiększanie składu, by wygrywać głosowania do organów decyzyjnych spółdzielni (vide rozkład stron w sporach sądowych), podważa legalność takiego modelu rozwiązania kwestii majątku spółdzielni (nieruchomości, które mają wobec tego dobrą wartość, a mimo tego wystąpił problem zysku z najmu). Twierdzenie, że skłócenie uniemożliwia realizację zadań statutowych spółdzielni, czyli prowadzenie działalności poprzez organizację materiałów, zleceń, obsługę prawną - w żaden sposób nie zweryfikowało się w swej wiarygodności, że w obecnej rzeczywistości gospodarczej byłoby to opłacalne i celowe, zwłaszcza przy jednoczesnym powoływaniu się na konieczność dokapitalizowania spółdzielni na koszty bieżącego utrzymania. I jak już wspomniano – obecnie można zresztać się w różne podmioty, dla wzmocnienia swej pozycji na rynku, przy założeniu odpowiedniego zaufania, niezbędnego w takiej współpracy, gdyż nawet 2-osobowe spółki mogą popaść w konflikt. A marka firmy to jakość usług i wypłacalność/stabilność, tymczasem spółdzielnia od dawna nic nie gwarantuje. Możliwość egzekwowania spółdzielni z jej nieruchomości także nie jest przekonującym zabezpieczeniem dla kontrahenta, zwłaszcza wobec braku korelacji z ryzykiem współpracy z podmiotem, który miałby dopiero jakby przysłać podwykonawcę (któregoś ze swoich członków). Zabezpieczenie dla członka spółdzielni w jej majątku także nie jest realne, gdyż jednak powinien być rozliczony w razie, gdyby naraził spółdzielnię na straty. Nie sposób znaleźć racjonalny powód funkcjonowania spółdzielni (także w zakresie jej potencjału w korzystnym zakupie materiałów, zwłaszcza gdy przez tyle lat występuje problem prawidłowego zarządzania jej sprawami). Sąd szerzej nie omawiał też przedstawionych zagadnień na rozprawie, gdyż było to bezcelowe, skoro każda ze stron miała swoją wizję spółdzielni i miała możliwość jej przedstawienia, a sąd dokonał oceny z odniesieniem się do doświadczenia życiowego. Oczywiście sąd też widział opcję próby doprowadzenia spółdzielni do upadłości i przejęcia nieruchomości w trybie cen egzekucyjnych, ale żadna ze stron nie wyklarowała sądowi okoliczności dotyczących spółdzielni tak by sąd nie miał wątpliwości, co jest słuszne, a przy tym sąd z przyczyn już wskazanych nie rozstrzygał o całości sporu spółdzielni. Poprzestał zatem na ocenie dostępnego stanu faktycznego, a nie obejmuje on przywoływanego na ostatniej rozprawie faktu dializowania pozwanego, krzywd wyrządzonych jego ojcu przez zerwanie przez zarząd spółdzielni kontraktu, który stanowił jego jedyne źródło, a wykonywanego w ramach spółdzielni. Sąd nie rozstrzygał, kto powinien być beneficjentem członkostwa w spółdzielni, ale jako oczywiste uważał, że to, że ma nim być nowy członek, budzi oczywiste wątpliwości. Poza tym członkowie, którzy nie zasiadają w organach spółdzielni mają zagwarantowaną możliwość zaskarżania uchwał, a zatem wdrażanie rozwiązań siłowych (powiększanie składu dla uzyskania oczekiwanego wyniku głosowania) musi także budzić wątpliwości sądu. Dlatego sądowi nie przekonywała argumentacja świadków, że to oni zostali potraktowani siłowo na zgromadzeniu zwoływanym w specjalnym trybie. Nikt jednak sądowi nie ujawnił, dlaczego aż tak ekstremalne kroki były podejmowane, skoro potem uchwały poddawane są weryfikacji sądowej, a strony sporu nie dążą do wyjaśnienia sprawy na drodze sądowej, a angażują często Prokuraturę (vide m.in. przebieg postępowania w sprawie (...), gdzie mimo umożliwienia kontestującym spółdzielcom rozważenia wstąpienia do sprawy nie podjęli działania).

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 8 ust. 1 pkt. 1 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych /Dz.U. 2018, 265 t.j./.

1 od s. 13 wywód bezpośredni co do uzasadnianego orzeczenia

2 „Przepisy kodeksu cywilnego stosuje się w sprawie cywilnej w każdym wypadku, gdy przepisy szczególne, regulujące stosunki cywilnoprawne, nie normują jakiegoś zagadnienia (np. zdolności do czynności prawnych(...)). Część ogólna kodeksu cywilnego ma w tym przypadku szczególne znaczenie; jej przepisy spinają niejako w jedną całość normy cywilnoprawne rozrzucone w różnych aktach normatywnych. Umożliwia to stosowanie tych przepisów według jednolitych zasad” – teza 2 komentarza do art. 1 kc Wyd. Praw. – W-wa 1998 pod red. S. D., S. R.

„Pozorność jest okolicznością faktyczną i jako taka podlega ustaleniu przez sądy merytoryczne. W ramach podstawy kasacyjnej, o jakiej mowa w art. 393¹ kpc, ustalenie to nie podlega kontroli kasacyjnej w jakimkolwiek aspekcie” - (...)

SN I CKN 51/96 : „Jeżeli ustalono (w pierwszej instancji), że złożono oświadczenie woli dla pozorów, bez podważenia tego ustalenia nie ma mowy o badaniu, czy doszło do naruszenia prawa materialnego. Następnym etapem po ustaleniu treści oświadczenia woli jest jej wykładnia”

- (...): „Wykładnia ustalonego oświadczenia woli stron umowy należy do kwestii prawnych i podlega kontroli kasacyjnej”. Trafność wykładni zawartej w orzeczeniu sądu drugiej instancji podlega zaskarżeniu w ramach podstawy wymienionej w art. 393¹ pkt 1 k.p.c.